



PHILIPPE DORIN

WILLA
ESSELINGÓW



TEATR LALEK
WAŁBRZYCH

Philippe Dorin

Willa Esselingów

(Villa Esseling Monde)

Przekład: Ewa Umińska - Plisenko

- Reżyseria - Andrzej Gałła
Scenografia - Krzysztof Truss
Muzyka - Jan Wichrowski
Przygotowanie wokalne - Maria Kwiatkowska

O b s a d a :

- Gabriel - Dariusz Rosanowski
Ojciec Gabriela - Wiesław Lipiński
Matka Gabriela - Małgorzata Olkowska
Eugeniusz - Marek Urban
Irismanda - Danuta Urban
Karesmunda - Danuta Goldon - Rosanowska
Karol, fałszywy ojciec - Wiesław Lipiński
Alicja, fałszywa matka - Małgorzata Olkowska
Ambrozja, kucharka - Bożena Olizarowicz
Książę Termund - Robert Korbel
Książę Germund - Bożena Olizarowicz
Wielki Zdobywca - Andrzej Gałła (tekst)
- Danuta Goldon - Rosanowska (animacja)
Inscypient - Dariusz Rosanowski

Obsługa techniczna przedstawienia:

Halina Przybyłek (garderobiana)
Piotr Kapsa i Paweł Kociubski (elektroakustycy)
Ryszard Kowal i Jerzy Makowski (maszyniści)

238 premiera 8 listopad 1997

Dzieci mają potrzebę uwodzenia. Bardziej pociągają je dorośli, którzy im się opierają, niż ci, którzy poświęcają im mnóstwo uwagi. Każdy z pewnością pamięta jakiegoś wujka albo sąsiada, który nie zwracał na nas uwagi albo wręcz otwarcie nas niena-widził... i przez to był taki fascynujący. W relacji pisarz - dziecko trochę tak właśnie się dzieje. We wszystkim tkwi jakiś sekret, trzeba go tylko odkryć.

Piszę dla dzieci, ponieważ we współczesnej cywilizacji dziecko nie ma swojego miejsca. Aby uwolnić się od poczucia winy, społeczeństwo funduje dzieciom mnóstwo przedmiotów, pięknych ubrań, wielkie fety na gwiazdkę. Dzieci są coraz piękniejsze i coraz bardziej samotne. Takie dzieci mnie interesują, to o nich i dla nich piszę.

Piszę dla dzieci z przewrotności, ponieważ takie pisarstwo uważane jest za twórczość podrzędną, jak filmy kategorii B, kryminały albo rock and roll. Taka twórczość już z założenia jest podejrzana, postrzegana jako czynność zastępcza. Jeśli jest się pisarzem dla dzieci, nie jest się pisarzem w ogóle. Piszę bajki, sztuki teatralne, słuchowiska. Różnią się tylko sposobem zapisu, bo dla mnie to jest po prostu historia z początkiem i końcem. Jeśli chcę ją opowiedzieć, próbuję - jak dziecko - zadać sobie pytanie dlaczego i znaleźć odpowiedź.

Moje opowieści są kombinacją fikcji i rzeczywistości. Są tu sytuacje zwyczajne, codzienne, czasem karykaturalne, ale także sytuacje całkowicie zmyślone, z postaciami z baśni: olbrzymami, wrózkami, księżętami... Płaczę świat realny ze światem fikcji, jak dziecko. Moja praca polega na tym, aby fikcji nadać charakter rzeczywistości i odwrotnie - rzeczywistość ubarwić fikcją, aż do absurdu. Aby to osiągnąć, stosuję różne środki: deformację, powtórzenia, antonimy, homonimy. I opowieść pisze się sama. Zawsze jest bardzo prosta, zaczyna się od sytuacji dramatycznych lub absurdalnych, aby w końcu doprowadzić bohatera do szczęśliwego, wyzwalającego zakończenia.

Piszę dla dzieci, nie chcę pouczać ani moralizować. To nie jest posłannictwo. Piszę na zamówienie jakiegoś wydawcy albo teatru, dla takiego czy innego odbiorcy. Im więcej wymagań i ograniczeń, tym swobodniejsza jest moja wyobraźnia.



W programie wykorzystano rysunki H. Vogelera



Philippe Dorin

Aktor, dramaturg, prozaik, znany przede wszystkim z twórczości dla dzieci i młodzieży, jako autor sztuk teatralnych, słuchowisk radiowych, scenariuszy telewizyjnych, opowiadań zamieszczanych w prasie młodzieżowej i w osobnych wydaniach książkowych.

Od lat współpracuje z Narodowym Centrum Dramatycznym dla Dzieci i Młodzieży w Strasburgu (gdzie mieszka) oraz z wieloma niezależnymi towarzystwami teatralnymi z Lyonu, Le Havre'u, Paryża. Znany także młodym odbiorcom telewizji niemieckiej.

"Filip Dorin, zarówno w swojej literackiej, jak i telewizyjnej twórczości, próbuje uchwycić to, co dzieje się między dorosłym a dzieckiem, coś bardzo krucho, lekkiego, nieprzewidywalnego, co nie daje się oswoić, co nas zaskakuje i zgrzyta jak piasek w złe naoliwionym mechanizmie.

Tematyka twórczości Dorina oscyluje wokół trójkąta: matka, ojciec, dziecko. Każda z tych postaci pełni przypisaną jej funkcję, ale to dziecko, nie dorosły, poddawane jest próbie. Autor tak konstruuje wydarzenia, że bohater nieustannie lawiruje pomiędzy szczęściem a nieszczęściem i oswaja swój strach, zmierza do końca, który jest raczej wyzwoleniem, niż jasno sformułowanym morałem. W efekcie odnajduje siebie samego innego, dojrzałego. Taki jest przypadek Gabriela poddanego wielu trudnym próbom w "Willi Esselingów" - wychodzi stamtąd cało i już nigdy nie przestraszy się ciemnego pokoju."

/wg biuletynu "Nowe Sztuki dla Dzieci i Młodzieży", 1993, z. 6/

Philippe Dorin: jak i dlaczego piszę dla dzieci ?

Dla dzieci piszę od niedawna, a stało się to właściwie przypadkiem. Zawsze lubiłem wymyślać różne historie, aż pewnego dnia poproszono mnie, abym napisał sztukę dla dzieci, potem drugą ... Pisanie prozą przyszło później, również nieco mimo woli, w miarę rozmów, spotkań i konkretnych zamówień.

Uważam się bardziej za autora bajek, niż za dramatopisarza. Intrygę moich baśni umieszczam gdzieś między daleką fikcją (cudowność), a światem wyobraźni bliższym codzienności (deformowana rzeczywistość). Sytuacje są proste, a bohaterem jest dziecko, ponieważ - aby tworzyć moją historię - potrzebuję jednoznacznej postaci. Są przypadki szczęśliwe i nieszczęśliwe, ale bohater zawsze zwycięsko dociera do końca swojej drogi, do morału. Moje opowieści zawsze dotyczą dziecka, bo dorastanie jest niezmiernie trudne.

Aby pisać dla dzieci, trzeba mieć z nimi więź literacką. Więź ta musi opierać się na jednoznaczności, na autentyczności - usytuowanej przed pedagogiką i intuicją poetyckiej - przed psychologią. Prawdą jest, że taka więź jest dosyć niepewna i łatwo tutaj o pomyłkę. Ale ostatecznie nie pisze się dla dzieci po to, aby je leczyć, ale po to, aby dać im przyjemność obcowania z poezją.

Brzmi to jak prowokacja, ale ja właściwie nie piszę dla dzieci, ale przeciwko nim. Trochę się ich boję i raczej im nie ufam. Moje pisanie jest oswajaniem tego strachu, oswajaniem niechęci, jaką czuję. Bronię się w ten sposób przed dzieckiem, które ciągle jest we mnie, a które nie chce umrzeć. Nie chcę go chronić, przeszkadza mi i sprawia, że źle się czuję zarówno wśród dorosłych, jak i wśród dzieci. To właśnie o tym piszę w każdej mojej historii.



TEATR LALEK W WAŁBRZYCHU

Dyrektor i kierownik artystyczny	-	Eugeniusz Koterla
Kierownik plastyczny	-	Stanisław Echaust
Specjalista d/s technicznych	-	Wiesław Lipiński
Kierownik d/s administracyjnych	-	Jolanta Jasińska
Kierownik Biura Organizacji Widowni	-	Danuta Pacuła

Pracownia plastyczna

Kierownik	-	Stanisław Echaust
Konstruktor	-	Wiesław Lipiński
Stolarz	-	Zbigniew Dobiega
Modelatorki	-	Beata Denga
	-	Urszula Maciejewska
Butaforzystka	-	Jadwiga Biskowska
Krawcowa	-	Małgorzata Ożóg

W repertuarze

"Trzy świnki"	-	Sergiusza Michalkowa
"Trzy bajki o smoku"	-	Milady Masatowej
"Bajki o małych ludzikach"	-	wg Grimmów i Andersena
"Jak kogutek zajączkowi dopomógł"	-	wg bajek białoruskich
"Dziesięciu małych Murzynków"	-	Ivy Perinovej
"Dyzio myśliciel"	-	Bogusławy Smolnickiej
"O pięknej Pulchery i szpetnej Bestyi"	-	Jana Ośnicy
"Chłopiec, anioł i pies"	-	Bogusława Kierca
"Słowik"	-	wg H. Ch. Andersena
oraz		
"Willa Esselingów"	-	Filipa Dorina

Biuro Organizacji Widowni i Reklamy (ul. M. Buczka 16 tel. 231-28)
przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe codziennie w godz. od 8.00 do 15.00
Kasa teatru (tel. 261-14) czynna godzinę przed spektaklem.

Działu Dokumentacji
ZG ZASP

Ze zbiorów

WYPLATNE